GODZIENNA

Ner 298. Rok 1832. CZWARTEK 8 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. o godzinie 4 po południu w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donies:od wier. gr:15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° g.		Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27	7. 644	+ 0,8	+ 0,2	Poł. wschodni mocny	Pochmurno	Snieg
7. 12	„	8. 231	2,7	1,2	„ „	„	
3	„	8. 311	2,8	0,3	„ „	„	
9	„	8. 914	+ 1,6	+ 1,8	„ „	„	

Część Urzędowa.

KRAKÓW

Stosownie do Rozkazów Najjaśnieyszego Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego, Missya Jego Cessarsko-Królewskiey Mości w Krakowie podaje do publiczney wiadomości następujące Najwyższe Postanowienie:

» W przeciągu trzech Miesięcy od daty niniejszego Obwieszczenia, każdy poddany Królestwa Polskiego mieszkający zagranicą, a który nie miał uczestnictwa w powstaniu, obowiązany jest żądać upoważnienia bądź do powrotu do Królestwa, bądź do przedłużenia swego pobytu za granicą»

» Prośby wyrażające jedno lub drugie żądanie, mają bydź podawane przez proszących do Naczelników Legacyi lub Konsulatów Rossyjskich, którzy takowe bezpośrednio przedstawią do Decyzyi JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego. —»

» Rozumie się, że niniejsze Postanowienie nie rozciąga się do tych z poddanych Królestwa Polskiego, którzy od czasu przywrócenia prawego porządku w Królestwie, otrzymali pozwolenie udania się zagranicę, lub przedłużenie swojego tamże zamieszkania i którzy są opatrzeni w legalne Paszporta. »

23 Października.
w Krakowie dnia ―――――― 1832 r.
4 Listopada.

Radzca Stanu,
Rezydent i Konsul Jeneralny
(3r.) *Zarzecki.*

TAXA ŻYWNOŚCI NA MIESIĄC PAŹDZIER: 1832 R.	WAGA F.	WAGA Łot:
CHLEB.		
Bułka z nayprzednieyszéy mąki pszennéy za groszy 1. ma ważyć..............	...	7½
Bułka z nayprzednieyszéy mąki pszennéy za grosz 2. ma ważyć..............	...	15
Chleb pszenny z piękn. mąki za g.6. ma ważyć	1	16½
deto deto deto 12. deto	3	1
deto żytny z czystéy deto 3. deto	1	10½
deto deto deto 6. deto	2	21
deto żytny razowy za g. 6. deto	3	31½
deto deto deto 12. deto	7	31
Chleba promnickiego z czystéy mąki żytnéy za groszy..................2. ma ważyć	1	
	TAXA zł:	**TAXA gr:**
MĄKA.		
Mąki pszennéy nayprzed: miarka 8. kwartowa	1	10
deto żytnéy deto deto deto	...	19
PIWO.		
Piwa dubeltowego garniec, trzymający 18. stop: Magiera	...	10
Piwa białego flaszowego garniec trzymający 12. stop: Magiera..............................	...	5
MIĘSO.		
Mięsa wołowego dobrego funt....................	...	7½
Cielęciny dobréy funt............................	...	10
Szkopowiny dobréy funt..........................		5
Wieprzowiny ze słoniną i skórą funt	...	5½
deto zwanéy schab funt...............	...	8½
Słoniny świeżéy funt	...	14½
Polędwicy wołowéy funt jeden	...	11
SÓL.		
Soli grubo tłuczonéy kwarta jedna...........	...	16
deto miałko deto deto	...	13
Za jeden funt soli wagi krajowej	...	6

Część Nieurzędowa.

ANGLIA.

Poseł hiszpański pan *Zea-Bermudez*, minister spraw zagranicznych dworu Madryckiego, nie opuścił jeszcze Londynu; czeka, jak mówią, na kuryera od swojego dworu, który ma przywieźć ostateczne instrukcye.

Podług okólnika lorda Goderich, groźne rozkazy gabinetowe tyczące się postępowania względem niewolników osad zachodnio-indyjskich, cofnięto z przyczyny powszechnego oporu.

Dawniey kwitnąca kolonia St. Domingo znayduje się teraz w nader smutnym stanie; lud nie ma zaufania w swoich naczelnikach, a ci otoczyli się woyskiem, któremu nikt nie dowierza. Handel upadł ze wszystkiem.

Hrabia *Matuszewicz*, dzielny jezdziec, był obecnym gonitwie koni w *Newmarket*, gdy w tem odbiera depesze z Londynu, które mu donoszą, że przytomność jego potrzebną jest w wydziale spraw zagranicznych. Wyjechał więc konno 19 Października rano o godz. 6 z Newmarket (62 mil angielskich od Londynu), odmienił dwa razy konie i stanął na mieyscu w 5 godzin. i kilku minutach.

Zjednoczone Stany północney Ameryki.

Wiadomości z St. Louis d. 28 Sierpnia donoszą, że się woyna między Indyanami Pieux i dwoma innemi pokoleniami tego ludu, zostającego w boju z Stanami Zjednoczonemi, zakończyła porażką ostatnich, którzy utracili 200 w zabitych la 50 w jeńcach. Tylko 70 ratowało się ucieczką. Między jeńcami znayduje się sławny prorok Na-o-popee; czarny Sokół miał umrzeć w kilka dni na ranę zadaną wystrzałem z działa, podczas przeprawy przez rzekę Missisipi na statku parowym. Zaś podług rapportu jenerała *Scott*, ujęto obu i oddano pod dozór dowodzącemu pułkownikowi Taylor. *(D. A.)*

HISZPANIA.

Podług wiadomości z Madrytu d. 16 Października, król widocznie przychodzi do zdrowia. Stan choroby pogorszył się wprawdzie 13 t. m. lecz niebezpieczeństwo już zniknęło. Ostatni buletyn z dnia 15 tak brzmi: »J. K. Mość spokoynie spał całą noc, wstał z łożka i bawił się przez kilka godzin.

Nadworna gazeta Madrycka z d. 16 Października zawiera wiele nominacyi, dekretami królowey zatwierdzonych, na pierwsze urzędy w królestwie. *(D. A.)*

PORTUGALIA.

Lizbona 10 *Października.*

Don Miguel onegdaj wyjechał do armii i obejmie naczelne dowództwo. Zdaje się że go błędy, popełnione 29 Września, nakłoniły do tey podróży. Gazeta nadworna zachowuje najgłębsze milczenie względem planu operacyjnego wojska Don Miguela. Rojaliści są zasmuceni i niewielką pokładają nadzieję w nowym wodzu. Pizo da Regoa ma bydź skazany na wygnanie, a dywizya jego zajmie zimowe leże w Koimbrze, gdzie teraz główna kwatera. *(D. A.)*

SZWAYCARYA.

Pokazuje się z szczegółów posiedzeń wielkiey rady, miasta Basel d. 19 Paźd: że zamyślano wprowadzić dyktaturę i że większość głosowała za ustanowieniem tey władzy, co jednak nie przyszło do skutku, gdyż podług konstytucyi prawo to nie wielkiey, ale małey służy radzie. Prezes *Bernouilli* zrobił uwagę: »że *Basel* jest wojną zagrożony, i że w tym razie nie można odpornie działać. Dnia 20 t. m. wielka rada zatwierdziła odwołanie zaszłych postanowień, jako przynoszących uszczerbek dawnym prawom; polecając małey radzie aby w razie napaści skuteczną przyniosła pomoc gminom zostającym teraz pod rządem miasta Basel. *(G. P. S.)*

FRANCYA.

Paryż 25 *Października.*

Jurnal des Debats donosi: »Wczoray panował wielki ruch na giełdzie, mówiono o zerwaniu związków z wielkiemi mocarstwami, o woynie Europeyskiej i t. d. Niektórzy twierdzili, że armia Belgiyska rozpoczęła nieprzyjacielskie kroki przeciw Hollandyi, inni że północna armia przeszła granicę Belgii, słowem każdy miał swoje wiadomości, z tego powodu papiery znacznie spadły.

Wielu obrońców *środka* i systemu *Periera* miało się oświadczyć przeciw teraźniejszemu ministerium; między niemi wymieniają marszałków *Gerard* i *Loban*, jeneraia *Ja-*

cqueminot i panów *Etienne*, *Baillot* i *Viennet*.

Journal du Commerce donosi: » Niektóre osoby twierdziły wczoray na giełdzie, że marszałkowi *Clauzel* oddane będzie naczelne dowództwo nad armiią północną. Zaledwo uwierzyć można, aby ministerium doktrynerów pomyśleć mogło o podobnym wyborze, a jeżeli pomysł ten pochodzi od wyższey władzy, domyślać się można zmiany systemu i gabinetu. Wspomniony marszałek znajduje się na południu, gdzie go mieszkańcy rodzinnego miasta *Mirepoix* jak najlepiey przyjęli wynagradzając go za postępowanie rządu, uszczerbek jego zasługom przynoszące.

Dziennik *Temps* opowiada, że zeszłey nocy szyldwach przy bramie ogrodu przytykającego do zamku królewskiego, wołał: » do broni!» A w tem ktoś wystrzelił i zranił szyldwacha, który opowiadał że trzy osoby w mundurach officerskich chciały mu dać znaczną summę, jeżeli ich do ogrodu wpuści, co gdy nie uczynił i do broni zawołał, jeden z nich do niego wystrzelił. Pistolet znaleziono o kilka kroków rzucony. Pomimo niedokładnego opowiadania szyldwacha, wszelkich użyto środków przezorności, i rozesłano patrole po całym ogrodzie, ale nikogo nie spotkano. Ow szyldwach jako pierwey degradowany za złe sprawowanie się, został uwięzionym w celu wybadania z niego istoty rzeczy.

Proces pana *Berryer*, niesłychany w rocznikach sądownictwa, przytaczamy z wszelkiemi szczegółami: Posiedzenie sądu przysięgłych w *Blois* zaczęło się 16 Października o 10 godzinie ranney; pan *Bergeoin* był prezesem; przybyło niezliczone mnóstwo słuchaczów, między którymi wiele dam ozdobnie ubranych, officerów sztabowych i pierwszych urzędników departamentowych. Aby oskarżeniu więcey dodać wagi, rząd ze swey strony przysłał do Blois pana Vilnot, jeneralnego adwokata przy król. sądzie w *Orleans*, dla poparcia talentu tamtejszego prokuratora. I w rzeczy samey odpowiedział godnie oczekiwania, ile że sam w całym ciągu sprawy cycerońską bronił wymową strony rządowey.

Właśnie chciano przystąpić do rzeczonego processu, gdy się wieść rozeszła, że jeden z głównych świadków, były podpułkownik *Tournier*, nagle zasłabł i nie będzie mógł stanąć. Wysłano natychmiast lekarza, który też nie długo powrócił z odpowiedzią, że pan *Tournier* zaraz nadejdzie.

Tym czasem rozpoczęto protokół oskarżonego, który na zapytania odpowiedział, że się nazywa Piotr *Berryer*, ma 42 lat, w Paryżu mieszka, jest adwokatem i członkiem Izby Deputowanych.

Po zwykłey przemowie prezesa do przysięgłych, odczytano wyrok sądu kassacyjnego, odsełający pana Berryer do sądu przysięgłych w *Blois*, i akt oskarżenia. Podczas tego odczytywania, oskarżony ciągle się uśmiechał a szczególniey w tem miejscu, gdzie mu zarzucano, jakoby polecił panu *Tournier*, aby ten opanował pałac ministerstwa i Tuillerie. — Teraz nastąpiło istotne przesłuchanie.

Na pytanie prezesa zostawał był w bliższych stosunkach z dawniejszym szczepem Bourbonów, pan Berryer odpowiedział, że interesa pieniężne królewskich wygnańców nie były mu wprawdzie powierzone, lecz co do processów Xięcia *Bordeaux*, te popierał jako adwokat; tudzież że nie miał żadnych związków z familią królewską w Holyrood, oprócz listu, który odebrał od młodego xięcia donoszącego mu o swoich rzeczach spornych.

Pytanie: Dla czego Wac pan wziąłeś dla siebie i syna swego passport do Anglii?

Odpowiedź: Życzeniem było mojem udać się do Anglii w celu powzięcia bliższych i dokładniejszych wiadomości o processie mi powierzonym; korzystając z tey pory, chciałem z sobą wziąć mego syna, bardzo młodego jeszcze, aby tam ukończyć jego wychowanie. W tym zamiarze odwiedziłem ówczesnego prezesa rady ministrów, pana *C. Perier*, który, wiedząc że jadę do *Holyrood* i znając moje przywiązanie do familii Bourbonów, prosił mnie abym nakłonił familię tę do sprzedania dóbr we Francyi, aby uniknąć smutnych skutków projektu pana *Baude*, nim będzie Izbom przełożony.— Co do celu swojey podróży do Wandei, pan Berryer tak się tłómaczył: dowiedziałem się, że xiężna Berry znajduje się w Wandei, odjechałem tam 20 Maja ażeby się widzieć z Jey Królew. Mością.

Pytanie: *Czy* się Wac pan z gazet dowiedziałeś o przybyciu xiężny?

Odpowiedź: Nie; przyjaciel mi doniósł.

Pyt. Odjeżdzając, czy Wac pan pewnym byłeś widzenia się z xiężną?

Odp. Wcale nie; skoro się wiadomość o jey przybyciu rozeszła we Francyi, poszedłem do przyjaciela, aby się coś bliższego dowiedzieć; zgadywaliśmy, w których okolicach xiężna bydź może, i w jakiem się znajduje towarzystwie. Nasza wątpliwość dopiero w tedy ustała, gdy list doniósł z pewnością, że się znajduje w Wandei. Sądziłem że się w Nantes dokładnie dowiem, gdzie teraz bawi.

Pyt. Przybywszy do *Nantes* czy Wac pan zaraz znalazłeś człowieka, który go do xiężny poprowadził?

Odp. Przybyłem o 8 godzinie ranney do *Nantes*, a o 11tey znalazłem przewodnika.

Pyt. Więc mówiłeś Wacpan z osobami wiedzącemi mieysce pobytu xiężny?

Odp. Sąd łatwo zrozumie moję odpowiedź, móy znany charakter i sposób myślenia zjednał mi zaufanie osób w *Nantes*, skoro ich cel mojey podróży przekonał że się zgadza w wyobrażeniach naszych i życzeniach. Zwierzyłem się im, a w dwie godziny już miałem przewodnika; który zaprowadził mnie do domu zaufanego i rzekł tylko te słowa: »Pan ten musi bydź daley wyprawiony,» dostałem więc innego przewodnika, którzy mnie znowu towarzyszył trzy do 4ch mil i inney powierzył osobie, która po 9milowey drodze doprowadziła mnie nakoniec do xiężny, którey moje złożyłem uszanowanie.

Pyt. Czy Wacpan możesz nam wyjaśnić powody, dla czegoś chciał widzieć się z xiężną?

Odp. Już je obszernie rozwinąłem w protokółach i jestem gotów powtórzyć. Panom przysięgłym nayprzód oświadczam, że z całego serca przywiązany do mojey wiary polityczny, na którey spoczywa szczęście i swobody mojey oyczyzny, starałem się prawemi popierać ją środkami.

Pyt. Czy niemógłbyś Wacpan wymienić treści rozmowy z xiężną, względem zaburzeń blizkich wybuchnienia?

Odp. Mogę Pana upewnić, że od pierwszego protokułu i w całym ciągu tego processu znienawidzonego, wielkiey potrzebowałem siły i odwagi, ażeby nabrać zaufania ku sprawiedliwości mojey oyczyzny, iż nakoniec sprawa moja wytoczoną będzie przed sąd przysięgłych. Ale co się tyczy zdania sprawy z rozmowy z xiężną, tego uczynić nie mogę, niechcąc bydź w sprzeczności z wyobrażeniami, sposobem myślenia i woli tak wielkiey nieszczęśliwey i odważney kobiety, jaką jest xiężna *Berry*; wolę się na wszystkie narazić niebezpieczeństwa, jakieby wyniknąć mogły z mojego milczenia (Pan *Berryer* tak był wzruszony że się zalał łzami). Zaspakajającą jest dla mnie rzeczą, a zaszczytem dla Francuzów, że xiężnę nikt nie zdradził, pomimo tego że w czasie sześciomiesięcznego pobytu we Francyi prawie codzień mięszkanie odmieniała, a w każdym przytułku 8 do 10 osób jey taiemnicę podzieiało.

(G.P.S.)

(Dalszy ciąg nastąpi)

DONIESIENIA PRYWATNE.